

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialny kierownik działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki.  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 16.

Poznań, środa dnia 11 stycznia 1933

Rok XXVIII

## Wyrok śmierci na Bartoszewskim wykonany

Skazany przez sąd doraźny bandyta zawisł na szubienicy dziś o godzinie 6-tej rano

### PRZEMÓWIENIE PROK. HRABYKA

Jak już zaznaczyliśmy w części sprawozdania z rozprawy sądu doraźnego przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, sąd odrzucił wnioski obrony o powołanie na świadków nielegalnych żon oskarżonego, które były obecne na sali rozpraw. Pierwsza z tych „żon”, Luiza Bartoszevska, przyjechała specjalnie na rozprawę aż z Berlina. Druga „żona” Bartoszewskiego umarła, trzecia i ostatnia była również obecna na sali rozpraw.

Z kolei zabiera głos prok. Hrabka, który w przemówieniu swym stwierdza na wstępie, iż szerzy się ogromnie na terenie całej Rzplitej przestępczość i wyrafinowana zbrodnictwość. Żadna ustawa, choćby najbardziej surowa, nawet przewidująca karę śmierci, nie odstrasza złooczyńców. Wprawdzie oskarżony określa swój czyn, jako chęć unieszkodliwienia Twardowskiej oraz jej służącej, ale w rzeczywistości, to, co istnieje w języku oskarżonego, jako unieszkodliwienie — w języku oskarżenia jest usiłowaniem zabójstwa.

Bartoszewski — mówi oskarżyciel — prędzej zaniechał swoich uderzeń wobec Twardowskiej, gdyż staruszka nie miała tyle siły i nie mogła długo stawić oporu. Natomiast ze służącą długo się szamotał, poprostu pastwił się nad nią i znęcał, gdyż odczuwał, że Modra posiada o wiele większe siły.

Oskarżony zabić chciał i taki był jego plan z całą pewnością, ponieważ swoje uderzenia kierował głównie w serce.

Wobec powyższego prokurator uważa za słuszne wnieść prośbę do trybunału o ukaranie winnego wyrokiem śmierci.

### GŁOS MA OBROŃCA

Z kolei przemawiał adwokat Oleksy. obrońca oskarżonego, w odpowiedzi na wywody prokuratora, wnosi zaraz na wstępie o łagodniejszy wyrok. Przedstawia jako okoliczności łagodzące winę Bartoszewskiego, jego skruczę i przyznanie się. Bartoszewski przez całe swoje życie nie popełnił zbrodni tego rodzaju, a na kilka dni przed rozprawą zapytywał się, czy żyją jego ofiary. Następnie, otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, nabral wyrazu twarzy zadowolonego i bardzo się ucieszył.

Z tego zachowania można było — zdaniem obrońcy — wywnioskować, że oskarżony myślał o swych ofiarach, że nie jest pozbawiony ludzkich uczuć i nie był zatwardziałym zbrodniarzem.

W dalszym ciągu przemówienia obrońca wskazuje na konieczność uprzytomnienia sobie całokształtu życia oskarżonego. Trzeba, aby sąd przed wydaniem wyroku, zastanowił się nad chorobą oskarżonego i nad tym faktem, że był on także dobrym żołnierzem i troskliwym ojcem.

Oskarżony Bartoszewski zdaje sobie dzisiaj z tego sprawy, że popełnił przestępstwo, ale w chwili, gdy zgał obie kobiety, był zdenerwowany, nie mierzył swoich ruchów i uderzał na oślep. Ponieważ jednak dopuścił się zbrodni, więc gotów jest ją odpokutować i chce przez cierpienie zmazać własne winy. Prosi tylko, aby mu wymierzono karę, na jaką zasłużył, — taką karę, którąby pozwoliła jemu poprawić się.

Tymczasem szubienica — zdaniem obrońcy — nie daje możliwości poprawy. Tutaj chodzi o życie człowieka. Wołanie pomsty wymaga zawsze życia za życie. I dlatego właśnie w sali sądów doraźnych unosi się w powietrzu zapach trupa... Obrońca wnosi do trybunału

prośbę o łagodniejszy wymiar, niż śmierć.

### „OSTATNIE SŁOWO” OSKARŻONEGO

Po przemówieniu obrońcy ma „ostatnie słowo” sam oskarżony. Zdenerwowany i wzruszony oświadcza, że zbrodnię popełnił z biedy, że nie może

sobie uświadomić tego wszystkiego, co uczynił i prosi o łagodny wyrok. Równocześnie wspomina jeszcze o małych dzieciach, które poleca opiece Boga.

### WYROK ŚMIERCI

Sąd udał się na naradę. Po naradzie, która trwała kilkanaście minut, trybu-



Sąd doraźny w szpitalu

Część rozprawy sądu doraźnego przeciwko Bartoszewskiemu odbywała się w szpitalu miejskim przy ul. Szkolnej, gdzie przesłuchiowano ofiary krwawej zbrodni, p. Anielę Twardowską i Joannę Modrą. W przesłuchaniu uczestniczył również oskarżony, którego widoku przeleknięte niewiasty nie mogły wprost znieść. Na zdjęciu Bartoszewski, skuty w kajdany, prowadzony ze szpitala do karetki policyjnej, zastania się rękoma przed obiektywem fotografa.

## Ruch rewolucyjny ogarnia całą Hiszpanję

W Walencji wybuchł strajk robotników portowych —  
W Betera rewolucjoniści zdobyli ratusz — Mera miasta  
aresztowano

Paryż, 10. 1. (PAT.) Hiszpański minister spraw wewn. oświadczył dziennikarzom, że gubernator cywilny Walencji zawiadomił go telefonicznie o wybuchu strajku pracowników

### Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Pierwsze po świętach posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek.

Na porządku dziennym znajdują się jedynie czytania szeregu projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd. Przewszystkiem zaś projektu, ograniczającego autonomię szkół akademickich. (w)

### Zmniejszone świadczenia zwiększone opłaty

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu poniedziałkowym Rada ministrów uchwaliła opracowany przez min. opieki społecznej projekt nowelizacji dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Projekt ogranicza radykalnie rozmiar dotychczasowych świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych i znacznie powiększa opłaty na rzecz ZUPU. (w)

miejsowych doków i robotników portowych.

Z miejscowości Betera (prow. Walencja) donoszą, iż wszelka komunikacja z tą miejscowością została przerwana. Ratusz zdobyli szturmem rewolucjoniści. Archiwum miejskie spalono. Władze policyjne dokonały kilkunastu aresztowań. M. in. aresztowano mera miasta i 2 sekretarzy miejskich. Skonfiskowano dużą ilość karabinów, bomb i granatów.

Paryż, 10. 1. (Tel. wł.) W Dakarze stolicy francuskiej Afryki zachodniej wyładowało 29 hiszpańskich monarchistów, którzy niedawno zbiegli z więzienia z Cisneros.

## Ponowna eksplozja w niemieckiej fabryce sztucznego jedwabiu

Wiele osób odniosło rany

Berlin, 10. 1. (PAT.) Fabryka sztucznego jedwabiu w Premnitz pod Rathenow, należąca do koncernu chemicznego I. G. F., była dziś po południu ponownie widownią wielkiej eksplozji. Wybuch rozsądził aparaturę wydziału doświadczalnego, powodując wielkie spustoszenie. Wśród personelu jest wielu rannych. Po ka-

nał ogłosił wyrok śmierci i bezterminowe odsądzenie od praw obywatelskich. Oskarżony Bartoszewski został uznany winnym usiłowania rozboju i usiłowania zabójstwa jako idealnego, a nie realnego zbiegu przestępstw.

Na uzasadnienie wyroku przewodniczący wyłuszczył świadectwa świadków oraz służącej Modrej, której Bartoszewski groził zabójstwem. Choć upłynęła chwila między żgniem Twardowskiej i rozmową ze służącą, Bartoszewski nie zatrzymał się na pierwszym swoim czynie. A rozmowa jego z Modrą była zupełnie spokojna i logiczna. Czyli, że wobec powyższego, nie działał w podnieceniu, tylko przy całkowitej normalności umysłu i woli. Następnie między jako taka nie popchnęła go do czynu, gdyż, jak zeznał sam oskarżony, miał zarobki wcale pokaźne, tylko latem trzeba było oszczędzać. Dalej, jeżeli chodzi o okoliczności łagodzące, to wazkich okoliczności tego rodzaju w życiu oskarżonego nie było, a przeciwnie, na niekorzyść Bartoszewskiego przemawia dwukrotna jego karalność, oraz znęcanie się nad ofiarami. Momentu zaś przyznania, które wysuwała obrona, — sąd nie brał pod uwagę wogóle, albowiem przyznanie tutaj nie zachodziło, gdyż oskarżony został schwytyany na gorącym uczynku.

Ponieważ lekarze — psychiatrzy uznali umysł oskarżonego za zupełnie normalny, więc odpowiada tenże za świadomość swojej zbrodni.

Wreszcie z powodu złych warunków finansowych Bartoszewski zostaje zwolniony z kosztów postępowania sądowego.

Oskarżony wyrok przyjął spokojnie. Obrońca w imieniu oskarżonego zgłosił odwołanie do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Prezydent odrzucił prośbę o ulaskawienie

Po ukończeniu rozprawy i ogłoszeniu wyroku, przewodniczący sądu doraźnego, prezes S. O. dr. Kornicki, podał przebieg rozprawy i motywy wyroku drogą telefoniczną do Warszawy celem przedłożenia prośby o ulaskawienie skazańca Prezydentowi Rzplitej. Prośbę o ulaskawienie Bartoszewskiego wniósł równocześnie do Prezydenta obrońca skazańca, adwokat dr. Oleksy.

Późnym wieczorem, o godzinie 23, nadeszła do Poznania telegraficzna wiadomość, że Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o ulaskawienie skazańca.

Wobec tego wykonanie wyroku śmierci na Bartoszewskim przez powieszenie nastąpi dziś w godzinach porannych na dziedzińcu więziennym więzienia sądowego przy ul. Młynskiej. Odpowiednie przygotowania do wykonania wyroku poczynione były już wczoraj. W chwili, kiedy piszemy te słowa, do celi skazańca zawieszano księdza.

## W królestwie sportów zimowych

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Wengen, w styczniu.

W Szwajcarii wyróżniają się trzy ośrodki, gdzie sport narciarski dzięki specjalnie korzystnym warunkom przyrodniczym osiągnął swe wyżyny. Są to: Kanton Graubünden ze sławnymi na cały świat miejscowościami sportowymi: St. Moritz, Pontresina, Davos, Klosters i Arosa, Berner Oberland, kryjący u stóp Jungfrau słynne Mürren, Wengen i Grindelwald, oraz w południowym zakątku kantonu Wallis, Zermatt, nad którym czuwa piękny i niesamowity Mätterhorn.

Sportowiska zimowe u stóp Jungfrau zawdzięczają swe powstanie i rozwój ogromnej frekwencji Anglików, którzy specjalnie upodobali sobie ten zakątek. Dla nich pobudowano olbrzymie hotele, kolejki górskie, tory saneczkowe, ślizgawki — i do dziś odbywają się tam międzynarodowe zawody narciarskie w trudnych ale klasycznych terenach wysokogórskich.

Z uroczego Interlaken, które drżmie wśród dwóch jezior, jedzie się koleją przez ciasną, krętą dolinę Lauterbrunnen, znaną z licznych i wspaniałych wodospadów, co jak srebrne nitki spływają po pionowych zachodnich ścianach. Z miejscowości Lauterbrunnen stromo wznosi się w górę kolejka linowa do Mürren. Leży ona na słonecznym plateau na wysokości 1642 m. Absolutna pewność dobrego śniegu od wczesnej zimy po koniec kwietnia, cudowne położenie, suchy słoneczny klimat górski, doskonałe hotele i świetne imprezy sportowe postawiły je wśród miejscowości zimowych o światowej sławie na jednym z pierwszych miejsc. Leżąc w samym sercu potężnych Alp, Mürren daje możliwość urządzania pięknych wycieczek i zjazdów, z których najslawniejszy jest zjazd z Schilthornu i Kandaharu, gdzie odbywają się wielkie międzynarodowe biegi zjazdowe Europy. Mürren posiada oczywiście skocznię, tory bobslejowe i ślizgawki, oraz jest siedzibą klubów narciarskich, saneczkowych itp.

Grindelwald, w bocznej dolinie Lauterbrunnen (1037 m.) posiada różnorodnie tereny narciarskie od najłatwiejszych do bardzo trudnych. Słynie ze znakomych puchów śnieżnych, leżących do maja. Posiada 6 ślizgawek o łącznej powierzchni 20.000 m kw., Brandegg-Bobbahn z wyciągiem elektrycznym, szereg klubów sportowych i ponad 50 instruktorów narciarskich i przewodników, kolejki górskie i kilkadziesiąt pierwszorzędných hoteli, dających gościom znakomite warunki pobytu. W zimie odbywają się co tydzień biegi zjazdowe, ślalom (bieg-ozdobny) dla gości oraz skoki. Kursy narciarskie stale urządzają wycieczki w okolice górską. Pod wiosną odbywają się zawody strzeleckie, skjöringi i wyprawy lodowcowe.

Wengen (1277 m.), najslawniejsze może z trzech wspomnianych miejscowości, leży na północnych stokach Jungfrau, wskutek czego ma znacznie słabsze nasłonecznienie. Poza to osławione tereny narciarskie zostały stanowczo zreklamowane, gdyż są one silnie sfal-

wane, trudne, poprzerywane lasami i jarami. Dopiero powyżej Wengen w kierunku Kleine Scheidegg rozciągają się większe i lepiej ukształtowane płaszczyny. Wengen powstało i rozwinęło się szybko dzięki pięknemu położeniu w bezpośrednim sąsiedztwie Jungfrau, bliskości wspaniałych tur lodowcowych i wysokogórskich oraz stałej i znakomitej komunikacji kolejką górskich, nie przerywanej nawet w najcięższą zimę. Sezon zimowy w Wengen zaczyna się około połowy grudnia, a od Bożego Narodzenia do marca wrońo życiem sportowem. Największe imprezy narciarskie organizują tam w lutym ze względu na silniejsze nasłonecznienie i dłuższy dzień. Śnieg wiosenny, dochodzący miejscami do 4 metrów grubości, zamienia się w firn i daje cudowne warunki wycieczkowe. Toteż marzec i kwiecień są tam ulubionymi miesiącami prawdziwych kapieli słonecznych i śnieżnych. Wengen posiada dotychczas rekord szybkości w biegu zjazdowym na całą Europę, w którym mistrzami są flagma-

tyczni Anglicy. Wengen łączy się z osadą Kleine Scheidegg kolejką górską Wengern alp-bahn, a stamtąd odchodzi najslawniejsza kolej górską Europy Jungfraubahn, cud techniki inżynierskiej. Ze względu na wysokie ceny biletów na kolejki te wprowadzono karty abonamentowe, aby dać możność narciarzom częstszych wyjazdów na zawrotne wyżyny.

W tej chwili pusto jeszcze i głucho w eldorado narciarskim. Hotele-kolony częściowo zamknięte z powodu znacznie zmniejszonego wobec kryzysu zjazdu gości. — inne pilnie przygotowują się do sezonu. Ceny obniżono i to znacznie. Jeszcze trzy lata temu, gdy byłam w St. Moritz w najgorętszym sezonie, t. j. w lutym, nie można było dostać pokoju poniżej 10 franków (17 złotych) dziennie. Dziś nieludno o pensjonat w Szwajcarii z całym utrzymaniem za 8 złotych. Jest to bądź co bądź różnica ogromna. — Przytem, kto nie chce kępować się życiem pensjonatowem, może się doskonale dożywić bajecznie tanimi owocami, przetworami rybnymi, serami i czekoladą. Wybór tych rzeczy jest ogromny.

MARIA SANDOZ.

## „Świetlany słup w dziejach narodu polskiego“

Tak nazywa Brześć przywódca „sanacyjnego” Legionu Młodych

Wnr. 6 poutnego „Biuletynu pracy wewnętrznej Legionu Młodych” pierwszy komendant główny tej „sanacyjnej” organizacji p. Zbigniew Zapalowiec ogłasza swoje sprawozdanie, wygłoszone na drugim ogólnopolskim kongresie L. M. Z tego sprawozdania podajemy kilka bardziej charakterystycznych wyjątków, dotyczących się sprawy Brześcia.

„Sprawa brzeska” była tak poważna, że komenda główna uznała za wskazane prowadzić samodzielnie całą taktykę w środowisku warszawskim. Zaraz przed świętami, gdy jeszcze nawet grupy opozycyjne w starszym społeczeństwie nie odezwały się, a w naszym obozie cały szereg jednostek przechodziło okres ciężkich załamania psychicznego, Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zwołał zebranie w celu zajęcia stanowiska wobec „ohydy brzeskiej”. Legion Młodych wziął udział w tej konferencji, na której zajęliśmy odrazu mocno niedwuznaczne stanowisko, w którym netylko, że zgadzaliśmy się z faktem Brześcia, jako z „malum necessarium”, ale stwierdziliśmy, że był to „świetlany słup” w dziejach narodu polskiego, ukroćający warcholstwo i nieniaciwo polskie. Wyzuliśmy i to musimy podkreślić, jedni z pierwszych, że Brześć był głęboko przemyślanym dziełem samego marszałka. I tak jak on jest potężną postacią, tak też i jego czyny muszą wstrząsać swą mocą psychiką całego społeczeństwa polskiego.

„Po powzięciu decyzji droga, którą mia-

ła kroczyć organizacja, była niestety ciężka. Proszę Kolegów! grupy rozhisteryzowane starszego społeczeństwa starały się w pierwszym rzędzie wykorzystać młodzież i z punktu nie pozwolili na ocenę Brześcia samodzielnie. Na odcinku akademickim byliśmy zupełnie sami. Organizacje t. zw. „przódowe”, Mocarstwowcy i Młodzież Demokratyczna, zupełnie wyraźnie odmówiły nam swego poparcia — nie było to dla nas zaskoczeniem — wiedzieliśmy, podejmując decyzję „wygrania Brześcia w opinii”, że mało znajdziemy sojuszników.”

## Dziennikarze czeskosłowaccy w Warszawie

W sobotę rozpoczynają się obrady polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego

Warszawa, 10. I. (PAT.) W sobotę 14 bm., przybędzie do Warszawy delegacja dziennikarzy czeskosłowackich celem wzięcia udziału w dorocznej konferencji porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego.

Warszawa, 11. I. (Tel. wł.) Na czele delegacji czeskosłowackiej stoi redaktor Szvihovsky oraz prezes syndykatu dziennikarzy czeskosłowackich senator Piff. W delegacji zasiada również naczelnik wydziału prasowego czeskosłowackiego min. spr. zagranicznych. Uroczyste otwarcie konferencji na-

## Odnaczenia krzyżem zasługi

Warszawa, 10. I. (PAT.) „Monitor Polski” z dn. 10 bm. zamieszcza odnaczenia za zasługi w pracy nad podniesieniem rolnictwa.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Józef Leszczyński, wicedyrektor Centrali Rolników w Poznaniu, Stanisław Habdank Paliszewski, dyrektor Banku Cukrownictwa w Poznaniu, Zygmunt Weiss, dyrektor Centrali Rolników w Poznaniu i Władysław Zmorski, dyrektor Centrali Rolników w Poznaniu.

## Z parlamentu francuskiego

Paryż, 10. I. (PAT.) Dziś nastąpiło otwarcie Izby Deputowanych.

Stosownie do tradycji przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany Groussau. Poślowie przybyli prawie w komplecie. Przemówienie dep. Groussau poświęcone było głównie konieczności reformy konstytucji. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego Izby, którym został Ferdynand Bouisson, wybrany jednogłośnie.

Na inauguracyjne posiedzenie zebrał się dziś i senat. Przewodniczył 86-letni senator Darnecour.

## Samobójstwo córki Trockiego?

Berlin, 11. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z kół emigracyjnych, w Berlinie pozabawiała się onegdaj życia 32-letnia córka Trockiego, niejaka Wołkowa, zamieszkała w dzielnicy Karlshorst. Wołkowa zatruta się gazem świetlnym w obawie przed mającym niebawem nastąpić wydalaniem z Berlina.

W związku z tem policja berlińska donosi, że przed tygodniem istotnie pozabawiała się życia niejaka Wołkowa przez zatrucie się gazem. Policja stwierdza, że Wołkowa z domu nazywa się Bronsztein, lecz dotychczas nie stwierdzono, czy istotnie chodzi tu o córkę Trockiego.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

STEFAN BALICKI

## MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

60)

— Janko ożeni! — zawołała gwałtownie Wikta. — Przecież ślubu mu nie dadzą.

— Czemu nie mieliby dać? Jak powiemy, żeśmy już przedtem do siebie należeli i że ciebie rodzice zniewolili do pójścia za Płotę... i że on nasze dziecko zabił? Zamalo to jeszcze krzywd?

— I dziećmi się podzielimy... tak... a z czego my będziemy żyli?

— Mam przecie grunt, a przytem czterysta złotych na początek. Cały kiedral owiec kupię tej wiosny. Może nawet krowę... zobaczysz.

Powtarzała mechanicznie jego słowa, potakiwała, szukając rozpaczliwie wyjścia. Ani rusz nie może mu tego z głowy wybić. Musiałaby wszystkie zmysły postradać, by dla takiej oto psiej budy porzucić wygodny dom ze sklepem i męża, który miał teraz taką na gotówkę. Było jednak jasnym, że nie można mu przeczyć w tej chwili. Gotów się cofnąć Tego zwycięstwa nie mogła już wypuszczać z ręki.

— Będzie nam bardzo dobrze ze sobą! — wykrzyknęła i zarzuciła mu ręce na szyję. Potem zerwała się nagle.

— Późno już. Muszę iść.

— A dokąd?

— Jakiś ty niedomyślny. Po rzeczy.

Grzywiec potrząsnął głową.

— Nie. To tak zrobimy. Jak się ściemni, pójdę do Łopotki. A z powrotem zajdę do Płoty. Chcę sam wszystko zrobić. Mogłby cię jeszcze mąż obić.

— Coraz lepiej! Myślała, że już skończono, a tu znowu to samo.

— Ależ Jędrusiu. Mogę przecież uciec.

— Nie! — wykrzyknął Grzywiec. — Dostyc tego uciekania, krycia się i kłamstwa. To już nam niepotrzebne. Niech wszystko się stanie w biały dzień. Ja z niczem ukrywać się nie potrzebuję. Biorę to, co mi się należy. Tak. Skończono. Zostajesz tutaj.

Wikta traciła już głowę. Ten zwarzjowany pomysł tkwił w nim jak gwóźdź.

— Ależ ty nie będziesz wiedział, co mi zabrać z domu. Nie znasz mego męża, nie potrafisz mu wytłumażyć! — wołała już z rozpaczą i gniewem.

— Nie — powtórzył z uporem Grzywiec — inaczey to się zrobić nie da.

— Tak — mruknęła nieprzytomnie — tam sklep otwarty... może ktoś

wieść... Albo Czesz jeszcze gdzie do studni wpadnie.

— Patrzcie. Czesz do studni wleci? Dawniej nigdy ci to do głowy nie wpadło, jak tu chodziasz.

— Jeszcze mi wyrzuty robisz?

Grzywiec wrzucił ramionami.

— A czemu ty się tak boisz języków ludzkich? I tak dziś jeszcze wszystko się wyda. Ja przedzej do Łopotki nie pójdę, póki ty się tu nie sprwadzisz.

Na Wikte bity już ogień.

— Nie pójdziesz przedzej? No to dowiedz się, że mnie tu nie zobaczysz już nigdy. Wierzyłam ci, że mnie kochasz, bo byłam głupia. Ale teraz widzę, że wszystko to było mydleniem oczu. Nienawidzę cię! Rozumiesz? I chciałabym, żeby mój mąż dowiedział się o wszystkim. Wtedy pozalujesz...

Grzywiec wybuchnął gromkim śmiechem.

— Powiedz mu, powiedz... niech tu przyjdzie i rozmówi się ze mną.

Powstał na całą wysokość, nie przestając się śmiać. Był to widok nad sily Wikty. Nieprzytomna z gniewu przyskoczyła z pięściami, gotowa na wszystko. Ale Grzywiec jedną ręką skrzepował jej ramiona i wypchnął ją za drzwi.

— Do widzenia! A znajdź siebie kogo innego, bo tu chata będzie zamknięta!

Z głośnym szlochem, uginając się pod nadmiarem nieszczęścia, wracała. U skraju lasu obejrzała się, w nadziei, że Grzywiec ją zawoła, ale okna były zamknięte i jakby wymarłe.

Grzywiec dobrą chwilę siedział ogłuszony na tapczanie. A więc skończyło się. Przedzej, niż myślał. Nie rozpaczal i nie czuł żalu. Stare zapiekle rany pogoiły się. Jest tu znowu zupełnie cicho, tylko las gra, jak niezmiernie organy.

Wyszedł przed chatę koło południa.

— Maryśka!

Odpowiedziało mu podwójne echo, posumnym głosem syjąc się przez drzewa. Dziwne. Gdzieś musiała pójść. Czemuż go nie uprzedziła? Wrócił do chaty i spojrzal na ławę. Chustka jej była tu i jakieś spódnice wisiały na gwoździu. A więc nie poszła do Gajkosa. Bądź co bądź byłoby to nieco za wczesnie. Musi mu pomóc przy oraniu. Miał nawet nową chatę budować. Chyba teraz, gdy z Wikty skończono, nowa chata nie jest potrzebna.

Upiekł sobie parę ziemniaków, napił się owczego mleka i poczał rabać drzewo. Od czasu do czasu spoglądał na polanę. Kolo wieczora uczył ogromne zmęczenie. Maryśki nie było. Wróci chyba... choćy po te szmaty. Może nawet upomni się o jakie pieniądze. Cóż — to jej prawo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wznowienie prac parlamentarnych

**Z posiedzenia komisji budżetowej — Obrady nad preliminarzem ministerstwa spr. agr.**

Warszawa, 11. I. (Tel. wł.) Wtorek był pierwszym dniem wznowionych prac parlamentarnych. Okres ten będzie bardzo krótki a tempo pracy będzie bardzo silne. Do 15 bowiem lutego budżet musi być przez Sejm uchwalony i odesłany do Senatu.

W ciągu wtorku, jak już wspominaliśmy, obradowały wszystkie komisje. Główne zainteresowanie skupiło się na obradach komisji budżetowej, gdzie na porządku dziennym znajdował się budżet min. spraw zagranicznych.

Na początku posiedzenia przewodniczący komisji p. Byrka oznajmił, że minister spraw zagranicznych zachował na zapalenie płuc i nie będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniu. Z tego powodu komisja musi się ograniczyć do pracy ściśle budżetowej a ewentualnie uwagi o działalności tego resortu należałoby odroczyć do posiedzenia komisji spraw zagranicznych, na którym mógłby być obecny plk. Beck.

Zastępujący ministra i obecny na posiedzeniu dyrektor departamentu administracyjnego MSZ., Jędrzejewicz poruszył tylko sprawę cyfr. W porównaniu z dawniejszymi budżetami preliminarz jest niższy od roku zeszłego o 18 proc., od budżetu z r. 1930/31 o 20 proc., a od budżetu z 1929/30 r. prawie o 25 proc.

## B. B. o propagandzie zagranicznej M. S. Z.

Budżet ten obszernie omawiał poseł Walewski (BB.), przedstawiając poszczególne pozycje i omawiając działalność ministerjum. Podkreślił on twórczość akcji antypaństwowej i dowodził, że nasz aparat informacyjny coraz skuteczniej zaczyna równoważyć poczynania niemieckie, czego dowodem istnienie przychylnych nam głosów prasy na temat Pomorza. Nasza propaganda przeciwstawia się niemieckiej zwłaszcza w krajach anglosaskich, przechodząc do zdecydowania do ofensywy. Tak np. znaczna część opinii w Stanach Zjedz. została przekonana, że Pomorze jest ziemią rdzennie polską.

W działach personalnych poczyniono znaczne oszczędności: skreślono 20 stanowisk etatowych i 20 kontraktowych. Skasowano konsulata w Detroit, utworzono w Tel. Awiwie. Likwiduje się konsulata w Antwerpii, powstaje konsulata w Bombaju. Kredyt na pokrycie udziału Polski w Lidze Narodów zmniejszono o pół miliona, a kredyt na pokrycie utrzymania Wysokiego Komisarza w Gdańsku zmniejszono o 14 tys.

## Pos. Czapiński o nominacji plk. Becka

Posel Czapiński (PPS.) podkreśla, że Sejm od dłuższego czasu nie może się wypowiedzieć o całokształcie polskiej polityki zagranicznej a teraz naraz zaczynają się pojawiać pozory kontroli parlamentarnej. Nominację min. Becka uważa mowca za krzywdę dla interesów państwa. W pismach, bliższych francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, przypominają konflikt pomiędzy marsz. Fochem a obecnym mi-

nistrem oraz udział p. Becka w przygotowaniu Brześcia. Nietylko lewicowa i prawicowa ale nawet rządowa prasa francuska wypowiedziała się o tej nominacji w znany ogólnie sposób. Powszechnie wiadomy jest głos „Temps”.

P. Polakiewicz: — Jakże to szkodzi, że obce potencje w Polsce nie rządzą.

Czapiński: — Musimy się przyglądać, jakie echo zagranicą budzą często nasze nominacje, zwłaszcza wówczas, gdy nasza własna ocena jest taka sama.

Polakiewicz: — Zapewniam pana, że wyżej cenią ją, aniżeli to, co pisze prasa obca.

Następnie p. Czapiński omawiał politykę zagranicą państwa, podkreślając pakt o nieagresji, atakując politykę Rzymu, który na ziemiach wschodnich tworzy i. zw. obrządek wschodni, oraz podkreślając pierwszorzędna opinię zagranicą Czechosłowacji, rządzonej parlamentarnie, na której czele stoi mądry i lojalny prezydent Masaryk. Na cześć Masaryka odbyła się w parlamencie francuskim manifestacja. Tak to należy ułatwiać swemu państwu pozycje zagranicą a nie utrudniać.

Posel Polakiewicz wystąpił z polemiką przeciwko p. Czapińskiemu, poświęcając całkowicie interwencję wpływów obcych w polityce wewnętrznej oraz sprawie korespondowania z Sejmem polskim via zagranica.

P. Czapiński: — Ja interpelowałem przedstawiciela ministerstwa.

## Regul. urzędnicze

Posel Zieliński poruszył przede wszystkim sprawę redukcji w ministerstwach. Przypomina, że już w roku ubiegłym stwierdził, iż na ogólną liczbę 600 etatów w jednym tylko roku 204 urzędników usunięto w różnej formie ze służby. Dziennik urzędowy ministerstwa za rok 1932 stwierdza, że przybyło dalszych 151 podobnych operacji, co w sumie stanowi dwie trzecie owego urzędników.

## Wizyta min. Becka w Berlinie

Omawiając sprawność obecnego aparatu MSZ. porusza doniesienia dzienników „sanacyjnych” o wizycie min. Becka i min. Szembeka w Berlinie, podkreślając że pisma takie, jak „Czas”, donosiły, iż chodzi tu o próbę rozszerzenia podstaw polityki polskiej, o akt kurtuazyjny i bezpośredni kontakt. Moment wybrano dla tej wizyty taki, że mógł on nasuwać podejrzenia. Uzyskano więc odpowiedni efekt. Nie jest winą Polski, że ukazują się wrogie Polsce artykuły. Sprawność aparatu dyplomatycznego nakazuje odpowiednie posunięcia w odpowiednim czasie. Wizyta berlińska była niecelowym błędem politycznym. Albo nasze placówki w Niemczech źle informują, albo minister źle rozumie otrzymane informacje. Organ „sanacyjny” „Jutro prawdy” w artykule, witającym ministra Becka, gloryfikował go, lecz powiedział, że brakło

mu jako politykowi umiejętności rozmawiania z dyplomatami.

## „Obce agentury”

Mowca z zaciekawieniem przysłuchiwał się gorącemu protestowi posła Polakiewicza przeciwko ingerencji mocarstw obcych w nasze stosunki wewnętrzne. Przemówienie to jednak miałoby większą wartość, gdyby zostało wygłoszone wtedy, gdy poseł Baran na plenum Sejmu podniósł oskarżenie, że zamach majowy został dokonany przy pomocy jednego z mocarstw europejskich. W końcu mowca zapewnia, że Klub Narodowy będzie głosował przeciwko budżetowi.

## Żydowskie pretensje

Następnie przemawiał poseł Romaryn (Kolo Żyd.), który poruszył przede wszystkim kwestję niemiecką i prosił ministra, aby wobec wzrostu w Niemczech antysemityzmu rozłożył specjalną opiekę nad przebywającymi w Niemczech obywatelami polskimi żydowskiej narodowości.

## Wykryty p. Miedzińskiego

Posel Miedziński z B. B. polemizował z p. Zielińskim i utrzymywał, że wizyta ministra Becka w Berlinie właściwie nie istniała, gdyż Beck był w Berlinie tylko w przejeździe na dworcem. Opozycja wybiera sobie dowolnie wiadomości z pism „sanacyjnych”, za które ani rząd ani obóz nie bierze odpowiedzialności. Tak np. p. Czapiński wie przecież, że pismo sanacyjne p. Mackiewicza, „Stowo Wileńskie” nie reprezentuje obozu „sanacyjnego”, lecz tylko talent i temperament publicystyczny swego redaktora. Ten sposób dobierania cytata charakteryzuje również cytaty z „Jutra Prawdy”, które nagle dla niektórych panów nabrało znaczenia oficjalnego organu obozu rządowego, jakkolwiek panowie w naszych oficjalnych organach spotykają artykuły o zupełnie innej tendencji. To, iż jest tam nieodpowiedzialny bubek, który pozwolił sobie napisać osobiste zdanie o ministrze Becku, jest dla opozycji miarodajne, jakkolwiek panowie dobrze wiedzą, jak wysokim szacunkiem cieszy się minister w swoim obozie. Posel Zieliński wspominał tu o wystąpieniu posła Barana. Dlaczegoż właśnie p. Polakiewicz miał wówczas na to reagować a nie na-

sza prasa oficjalna, która zajęła w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Sam pisałem w tej sprawie obszerny artykuł.

Budżet ostatecznie przyjęto w drucim czytaniu.

We środę odbędzie się dyskusja nad budżetem ministerjum sprawiedliwości. (w)

## Socjaliści o sądach doraźnych

Warszawa, 11. I. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej odrzucono wniosek socjalistyczny, domagający się zniesienia sądów doraźnych.

W toku dyskusji poseł Dubois (PPS.) wskazał na wypadek, jaki zaszedł w Świecianach, gdzie dzieci urządziły sobie zabawę w sąd doraźny i jednego z chłopców powiesiły. Na szczęście nadziedział nauczyciel, który w porę odciął chłopca, ratując go przed niechybną śmiercią. (w)

## KALENDARZYK

Środa, 11 stycznia 1933.

Słońce: wschód 8,00; — zachód 16,02; — długość dnia 8 godz. 2 min.

Księżyc: wschód 15,13; — zachód 8,18; — pełnia.

Kal. rzk.: Higin P. i M.; jutro Krzesimir.

Kal. słow.: Arkadiusz; jutro Czesław.

## Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gazowy w gazowni na Grobli 15;

o 18 Tow. Ogrodu Działkowego im. J. Chociszewskiego (Sw. Łazarz) walne zebr. u p. Przybylskiego, Rynek Św. Łazarzski 18;

o 19 Chór Marjański — walne zebranie w salce Ks. Ks. Salezjanów;

o 19 Ognisko Polek — wieczór dyskusyjny w „Adrii” al. Marcinkowskiego 23;

o 19 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 19.30 Tow. Śpiewu „Halka” (Jeżyce) walne zebranie u p. Jasyka, ulica Kraszewskiego 16;

o 19.30 Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów szkół wydziałowych — walne zebranie w szkole im. Działkowskich;

o 20 „Sokolice” (Wilda) u p. Zawadki, Górna Wilda 75;

o 20 „Sokolice” (Śródka) w Domu Kat. na Śródcie;

Jutro o 19 Tow. Sp. Wędkarzy „Warta” walne zebranie u p. Tomczyka, ulica Wroniecka 13;

o 19.30 Sodaliczka Panien Urzędniczek w „Marianum” ul. Szewska 18;

o 19.30 Kolo Absolw. IV szkoły wydz. (Sw. Łazarz) w auli;

o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej u p. Świątalskiego, ul. Podgórna 13;

## Licytacje

Dziś o 10 St. Rynek 46-47 — rozm. meble;

o 10 St. Rynek 39 — rozm. obuwie;

## TEATR

Teatr Polski: Dziś — „Życie jest skomplikowane”;

Teatr Wielki: Dziś — „Mignon” z Janowską - Kopczyńską, Zmigrod - Fedyczkowską i Czarneckim.

Teatr Nowy: Dziś — „Spódniczka, czy togi”;

Komedja Muzyczna: Dziś — „Jim i Jill”;

Premjera.

Cyrk „Olympia”: Dziś — Atrakcje cyrkowe.

## Z TEATRU

TEATR POLSKI: „Życie jest skomplikowane”, komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Życie jest skomplikowane i na każdym niemal kroku spotykamy się z nowoczesnymi wężami gordyjskimi, wobec których ten starożytny byłby niewatpliwie dziecęcą igraszka. Tylko że ludziska zdążyli się już przyzwyczaić do wszelakich komplikacji. Są one poniekąd chlebem powszednim i trzeba faktycznie jakichś niezwykłych powikłań, aby raczono je zauważyć, aby zechciano poświęcić im chociażby chwilę uwagi. I napewno tylko komu chwilkę, gdyż samo życie nie pozwoli zatrzymać się dłużej, niosąc w zawrotnej galopadzie nowe emocje, nowe nadkomplikacje.

Znacznie jest trudniej natomiast obecnie o rzecz tak pozornie elementarną, tak pierwotną, jak — prostota. Można śmiało strawestować pewne przysłowie i powiedzieć, bez cienia przesady, że prostota jest cechą prawdziwie wielkiego człowieka. Poniemaj tacy ludzie nie rodzą się, niestety, na kamieniu, zatem i prostota zalicza się teraz do kategorii „białych kruków” obyczajowych, a może niebawem przejdzie w sferę nieziszczalnych wogóle marzeń.

Najbardziej spotykamy ją obecnie w dziedzinie twórczości artystycznej i literackiej. Szafuje się tam cprawda

modnym pojęciem prymitywu, rzucana na ten temat różne hasła i propaguje pięknie brzmiące teorie — by w praktyce brnąć coraz dalej utartym szlakiem obłudy, kabotynizmu moralnego i wszechwładnego snobizmu. Pod tym znakiem płyniemy teraz pełną parą, nie zdając sobie może sprawy, że podcinamy tem samym korzenie każdej, rzetelnej twórczości, że nie pozwalamy rozwijać się jej normalnie w tej dusznej atmosferze. Nic też dziwnego, iż kryzys wszedł do dochodził bezapelacyjnie do głosu, gdyż wciąż znajduje bardzo podatny grunt.

Wzmyśmy chociażby tę otasnją komedijkę Kiedrzyńskiego. Jakże jest ona typowa dla całej współczesnej produkcji, zalewającej bezbarwną falą wszystkie światowe rynki zbytu! W samym już tytule autor zapowiada, iż pragnie rozprawić się z różnymi komplikacjami życiowymi, pragnie pokazać, że nie są one znów tak straszne i groźne, jak je sobie wyobrażamy. Zaczyna więc wkiąć sytuacje z zapalem, godnym faktycznie lepszej sprawy, by w rezultacie doprowadzić wszystko do punktu, graniczącego z nonsensem. Mimowolj zatem — ponieważ zapomniat zupełnie o prostocie, uważając ją za tracący myszką i śmiesznością rekwizyt — dał parodję, zamiast przyrzeczonej komedji. Nikt bowiem nie uwierzy, aby mogła w dwudziestym wieku istnieć podobna bezgraniczna naiwność i łatwo-

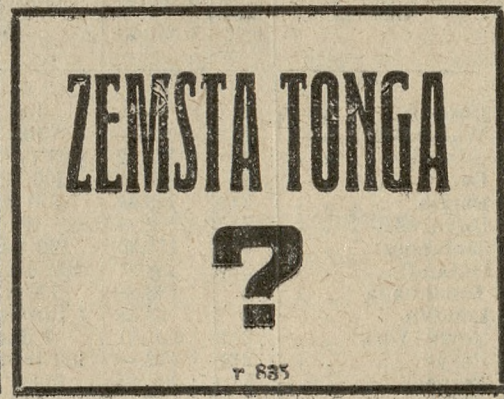
wierność, jak ta, którą popisuje się przed nami w utworze Kiedrzyńskiego Rogajewski i Anna, tem bardziej, że oboje równocześnie dają aż nadto wystarczające dowody gruntownego uświadomienia w zakresie nowoczesnych komplikacji życiowych.

Nie wyklucza to wszakże faktu, że utwór sam — pomimo chronicznej choroby, jakiej uległ — może okazać się bardzo żywotnym i świeżym dużej sukcesy. Posiada on bowiem walory, których nie wolno lekceważyć i zresztą — same nie pozwolą na to. Pisał go przede wszystkim nie nowicjusz, ani pozbawiony talentu harcownik na niwie literackiej. Kiedrzyński ma już ustaloną renomę, nabył wprawy w swym zawodzie i wie, jak trzeba ujmować rzecz, aby nic nie straciła w świetle ramy. Autor „Dziśszych” posiada ten rzadki nerw teatralny, samorodny poniekąd talent, dzięki któremu każdy jego utwór żyje na scenie, oddziaływując zawsze na widownię i dając równocześnie wdzięczne pole do popisu aktorom. Może mu się ta czy inna komedja mniej udać, ale napewno żadnej — jak się to mówi — nie położy Cprawda trudną go posadzić również, aby zdobył się na dzieło o trwalszych walorach, na jakieś, górniesze loty. Zresztą w tym kierunku nie idą też jego aspiracje.

Przydałoby się wczorajszej premjerze większe skondensowanie dialogu

zwłaszcza w drugim akcie, a częściowo też i w trzecim. Możliwość tam niejedno z powodzeniem poskreślać, niejedno trochę zatuszować — zwłaszcza rażące chwilałmi wybitnie już farsowe motywy — wyszłoby to na dobre całości.

Poza tem przedstawienie było naogół starannie zmontowane (tylko sufler zbyt intensywnie pracował). Reżyserja nadała właściwe tempo, które będzie za żadnego „ale”, gdy zechnie głos z pod rampy. Miła, może trochę za poważna i melodramatyczna Anita była p. Niwińska. Bardzo trafnie zagrała niebezpieczną rolę Miry p. Sawicka, pogłębiając ją i unikając szczęśliwie zbyt szorstkich akcentów, oraz nadmiernych jaskrawości, jakich nie poskapił tej postaci autor. Świetnego, zakochanego lowelasa w pewnym wieku stworzył p. Noskowski, a końcowa scena zagrał z dużą mocą i należywym wyrazem: mimowolj przez pewne skojarzenie przypomniat się znakomity „papa Ziehten” tego artysty. Wielki dzień miał wczoraj p. Tylczyński, imponując żywiołością, niewymuszoną swobodą i brawurą w prowadzeniu dialogu: jego Czupurek w zupełności zasługuje na żywiołowe oklaski, których nie skąpiła rozbawiona widownia. P. Modzelewski nie mógł uporać się ze swym Rogajewskim, i nic dziwnego, gdyż sam autor niebardzo wiedział czego chciał! W epizodach grali bez rzutu pp. Czarnecka i Piotrowski. J. II.



# Tajemnicza eksplozja na ul. 27 Grudnia

**Wybuch nastąpił w biurze firmy „Filma“ — Przyczyny eksplozji i materiał wybuchowy nie zostały dotychczas stwierdzone — Policja wdrożyła śledztwo**

Wczoraj w godzinach południowych nastąpił silny wybuch przy ul. 27 Grudnia 19 w biurach firmy „Filma“, prowadzonej przez właściciela kinoteatru w Inowrocławiu p. Jana Galubę. Wskutek eksplozji w biurze zostały zniszczone trzy ściany rabcowe. Jedną z nich siła wybuchu wypchnęła, przyczem ściana pękła na trzy części. Jest rzeczą cha-

rakterystyczną, że wybuch nie uszkodził wcale szyb.

Przyczyny wybuchu dotychczas nie stwierdzono. Nie ustalono również, jaki materiał wybuchowy eksplodował.

Na miejsce wypadku przybyła miejska straż pożarna pod komendą naczelnika p. Kiedacza, aby usunąć ewentualne niebezpieczeństwo.

W sprawie tajemniczej eksplozji policja wdrożyła śledztwo. (kl)

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj święta komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane“.

### Z Teatru Nowego

„Spódniczka czy toga“, która w dniu dzisiejszym odegrana zostanie po raz ostatni — to jedno z najświetniejszych zjawisk z dziedziny lekkiego repertuaru.

### Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj „Mignon“ A. Thomasa, w której wystąpią gościnnie pp. M. Janowska, Z. Fedyczkowska oraz znakomity tenor K. Czarnecki.

We czwartek pełna humoru operetka R. Stolza „Za dawnych, dobrych czasów“.

W niedzielę popołudniu „Halka“ St. Moniuszki. Opera ta rozpoczyna cykl tanich przedstawień dla najszerszych sfer publiczności.

### Z Komedji Muzycznej

Stynna w całej Europie nowość angielska „Jim i Jill“ zaprezentuje się w dniu dzisiejszym publiczności w nowej, oryginalnej wystawie, efektownych dekoracjach i świetnej obsadzie.

### Z Teatru Narodowego

W niedzielę, 15 stycznia, dwa przedstawienia po cenach zniżonych, od 50 gr. do 1 zł. O godz. 15 świetna sztuka historyczna H. Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy“, a o godz. 17.30 pełna humoru krotkowiła „Urwis“ B. Katerwy.

W przygotowaniu „Krakowiacy i Górale“.

### Niedzielnny koncert

W niedzielę o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczysty koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na sprowadzenie zwłok Fryderyka Chopina. Do wykonania programu zaproszeni zostali pp. Gertruda Konatkowska, Nadzieja Padlewska, Zygmunt Lisicki i Franciszek Łukasiewicz.

## W kraju i w świecie

**Kopuła kościoła św. Piotra w Rzymie** zostanie oświetlona na Wielkanoc i w dzień Zielonych Świąt a w dniu 3 maja oświetlone będą krzyże na kopułach kościołów rzymskich oraz frontony niektórych pałaców patrycjuszowskich.

**W listopadzie r. ub.** liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła — 11 590 000 osób, co stanowi cyfrę rekordową.

## Katastrofa sterowca sowieckiego

Helsinki, 10. I. (PAT.) Prasa fińska donosi z Leningradu o katastrofie, której uległ jeden ze sterowców sowieckiej floty powietrznej w czasie lotu z Moskwy do Leningradu.

Niedaleko od miejsca przeznaczenia sterowiec wpadł w burzę a równocześnie popsuły się wszystkie motory. Bezładny sterowiec, rzucony przez wicher, spadł pod Nowgorodem na las i uległ zupełnemu zniszczeniu. Załoga miała wyjść z katastrofy cało.

## Bal dziennikarzy czechosłowackich w Pradze

Syndykat Dziennikarzy czechosłowackich od trzech lat urządza corocznie bal dziennikarzy, z którego czysty zysk przeznaczony jest na wsparcie dla wdów i sierot po czechosłowackich pracownikach pióra. Imprezy te stały się corocznie wielkimi zdarzeniami towarzyskimi w Pradze, gdyż biorą w nich udział najwybitniejsze osobistości czechosłowackiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Trzeci bal dziennikarzy czechosłowackich odbył się w sobotę, 7 stycznia. Wszystkie sale reprezentacyjnego Domu Gminnego m. Pragi przepełnione były po brzegi. Gości powitał im. Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich syndyk

senator dr. Jerzy Pichl. W zabawie wzięli m. in. udział premier czechosłowacki Malypetr, szef sztabu generalnego gen. Syrovy, przewodniczący sejmu i senatu, członkowie praskiego korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy zagranicznej oraz przedstawiciele kół literackich i artystycznych. Bal dziennikarzy był nadzwyczaj uroczajony. Dla niebierzących urządzono koncert i kabaret literacki.

## Samobójstwo przez powieszenie

W mieszkaniu przy ul. Jeżyckiej nr. 33 powiesił się na łóżku 61-letni Jan Niksdorf. Lekarz przywołanego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon desperata. Zwioki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa powodów samobójstwa dopatrywać się należy w nędzy materialnej tragicznie zmarłego, któremu oprócz braku pracy groziła eksmisja z mieszkania. (kl)

## Zamach samobójczy na ulicy

Na ulicy Rynkowej targnął się wczoraj wieczorem na życie 21-letni Marjan Andrzejewski, trując się jakimś płynem. Desperata opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie wysondowano mu żołądek. Stan desperata, który z zawodu jest dojarzem i pochodzi z Promnicy pod Biedruskiem, nie jest groźny.

Powodu targnięcia się na życie dotychczas nie stwierdzono. (kl)

## SPORT

### Hokej na lodzie

**Pierwszy wyjazd polskich hokeistów zagranicę.** W sobotę i niedzielę bawić będzie w Pradze nieoficjalna reprezentacja Polski, która rozegra dwa mecze ze słynną drużyną czeską „L. T. C.“. Zespół polski wystąpi w składzie kombinowanym. Możliwe zresztą, że zamiast niego pojedzie jedynie reprezentacja Warszawy. (PAT)

## Gry sportowe

Dwa mecze towarzyskie odbyły się w hali na boisku Sokola: pierwszy pomiędzy drużynami „Sokola“ II i „Warta“ II z wynikiem 28:10 oraz drugi „Sokol“ i „Warta“ I z wynikiem 35:32.

## Lekka atletyka

Przed właściwym sezonem zimowym urzędują K. S. Warta w dniu 15. b. m. o godz. 15 w hali „Ośrodek“ zawody wewnętrzne o programie: 50 m. pl., 50 m., 800 m., pchnięcie kulą, skoki — w dal, w wyż i o tyczce. Zgłoszenia na miejscu. Start wszystkich obowiązkowy.

## Łyżwiarstwo

**Kursy łyżwiarskie** — zorganizowane przez „ośrodek“ w Poznaniu na Przepadku pod kierownictwem p. Mikołajczaka i plut. Kawickiego, absolwentów instruktorskiego kursu łyżwiarskiego w Katowicach rozpoczęły się. Kursy są dla początkujących zaawansowanych oraz dla przodowników łyżwiarstwa. Bliższych informacji udziela kasa na przepadku.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Renaissance“** wyświetla film p. tyt. „Wszystko dla dziewczyny“. Filmy dźwiękowe z Harry Peel'em mają inny styl, niż jego dawne filmy nieme. Tym razem Harry Peel jest sławnym bokserem, który na skutek intryg przeciwników omal nie postradał życia. Film rozpoczyna się interesująco i bardzo zagadkowo. Prawie do połowy filmu widz głowi się, kim może być ten tajemniczy Bob. Tempo prologu jest wolne i wytrzymałe do ostateczności, jednakże z każdą chwilą zyskuje na szybkości, osiągając w końcu brawurowe tempo, zmierzające do happy end'u. „Wszystko dla dziewczyny“ jest filmem dobrym. (Sz)

**Kino „Oaza“** wyświetla film pod tyt. „Wolne dusze“. Przed kilku miesiącami oglądaliśmy ten film na ekranie kina „Słońce“. Zaliczamy go do najlepszych filmów dźwiękowych, jakie kiedykolwiek oglądaliśmy. Siła napięcia dramatycznego akcji i niezwykle wysoki poziom gry aktorskiej (Lionel Barrymore i Norma Shearer) sprawiają, że film nie tylko daje widzowi dużo wrażeń, ale długo pozostaje w jego pamięci.

Świetny ten film polecamy szczególnie uwadze tych, którzy szukają w filmie głębszych wartości estetycznych. (Sz)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

## Notowania dewiz z dnia 10 stycznia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łondynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	6	—	100 zł	—	57,65	47,125	29,87	—	287,—	377,—	58,30	79,31
Warszawa . . . . .	6	—	100 zł	—	—	47,125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	4	173,52	100 Gd gld	173,35	—	81,72	—	—	—	662,—	—	—
Berlin . . . . .	4	212,34	100 R. M.	212,10	—	—	14,11	23,76	608,50	801,50	123,37	168,30
Belgia . . . . .	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,35	58,29	24,15	13,865	355,50	—	72,—	93,20
Bukareszt . . . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,488	567,50	—	—	20,10	—	—
Budapeszt . . . . .	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	25,13	—	—	589,75	—	124,29
Holandyj . . . . .	2 1/2	358,31	100 złd hol.	359,05	207,05	69,33	8,335	40,21	1029,75	—	209,30	284,95
Kopenhaga . . . . .	5	238,38	100 k. d.	—	—	72,98	19,29	17,425	—	—	90,25	121,—
Łondyn . . . . .	2	43,38	1 funt szterl.	29,94	17,28	14,03	—	3,35	85,83	112,85	17,40	23,70
Nowy York . . . . .	2 1/2	8,9141	1 dolar	8,929	—	4,209	335,06	—	25,625	33,72	519,62	709,20
Paryż . . . . .	2 1/2	172,—	100 fr franc.	34,35	20,11	16,44	85,79	3,90	—	131,53	20,27	27,47
Praga . . . . .	5	180,62	100 k. cz.	26,43	15,25	12,465	113,—	—	—	—	15,39	10,99
Rzym . . . . .	5	172,—	100 l.	45,77	—	21,54	65,43	5,12	181,25	172,90	26,61	36,30
Szwajcya . . . . .	2	172,—	100 fr szwajc.	171,94	99,10	80,99	17,40	19,25	493,25	648,50	—	133,75
Sztokholm . . . . .	4	239,48	100 k szw.	—	—	76,67	18,83	18,33	—	—	—	127,05
Wiedeń . . . . .	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	28,82	—	—	474,25	61,18	—

## Niebywała okazja z powodu wyjazdu

Zabudowania fabryczne, składnice, domy mieszkalne, własna bocznica kolejowa, własny port nad Wisłą w centrum miasta Bydgoszczy, przy kolei Bydgoszcz-Gdynia, natychmiast sprzedamy. Całość lub częściowo. Zgłoszenia: Szczupak, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 14. Tel. 255. ng 7364

## Plac przemysłowy

ca 2 morgi, niezabudowany, z bocznica lub blisko stacji w Poznaniu poszukiwany. Oferty szczegółowe z opisem, szkicem, ceną, — do Kurjera Poznańskiego pod zg 17423.

## SZKOŁA PIELEGNIASTWA P. C. K. w POZNANIU

Okregu Wielkopolskiego rozpoczyna nowy kurs w lutym 1933 r. Warunki przyjęcia: wiek od 18—30 lat, wykształcenie co najmniej 6 kl. gimnazjalnych lub równorzędne. Nauka trwa 2 lata i 4 mies. Oplata szkolna za naukę i całkowite utrzymanie wynosi 110.— zł. mies. Internat jest obowiązkowy. Dzieci urzędników państwowych otrzymują zniżkę w opłacie. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły, Poznań, ul. Grottingera 5. zg 17427

### 1 SPRZEDAŻE

**Materiały bielskie** na fraki smokini ubrania wizerowe sonymenty podszewki, naltanie! Złotogórski, Poznań, Krafnarska 19-20. zr 4953

**Skład** kolonialny sprzętami kuchennymi wioska kościelna przyległe mieszkanie powód choroba, spiesznie sprzedam Kinal Gostyni, poczta Gostyni. zdg 64 050

### 9 SZUKA MIESZK.

**6 - pokojowego** mieszkanie śródmieście od marca Oferty Kurjer Poznański zdg 64 440

### 11 POKOJE UMEBL.

**Próżny** duży pokój. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 532

### Pokój

Podgórną 7 mieszk. 3. zdg 64 287

### 16 OSOBISTE

**Kazek** Jestem. Dziś w środe dworec. godz. 10. zdr 64 212

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jejniej trzeciej cenie drobnych.

### Panienska

poszukuje posady z krawieczyzna. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 64 065

### Gospodyni

poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa domowego za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 067

### Młodszy

ogrodnik, kawaler obczany we wszystkich galezach ogrodnictwa i pasieki z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Olejnik Władysław Janówka, poczta Siemionice, powiat Kepno. zdg 64 317

### Inteligentna

panienka szuka posady do 1 lub 2 osób od 1. 2. względnie 15. 2. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 055

### Starsza

wiejska dziewczyna uczciwa z gotowaniem z dobrymi świadectwami poszukuje posady w lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 052

### 28 WOLNE MIEJSCA

**Panne** do bufetu ciastkowego, kaucja 200 zł, przyjmie cukiem a Zgłoszenia z podobizna Kurjer Poznański zr 4953.

**Przedpłata** na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nacych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.